

Adam Bielan: Proces Brexitu już się rozpoczął i nic go nie zatrzyma



- W brytyjskiej kulturze politycznej jest nie do pomyślenia, by Izba Gmin nie uwzględniła woli narodu. To jest absolutnie nierealne. Można więc powiedzieć, że proces Brexitu już się rozpoczął i nic go nie zatrzyma. (...) Pytanie teraz, jakie wnioski z tego co się stało wyciągną przywódcy UE - powiedział Adam Bielan podczas audycji „W samo południe“, na antenie Polskiego Radia.

Były wiceprzewodniczący PE odniósł się także do swoich wcześniejszych przewidywań w sprawie wyniku referendum. - Zastrzegalem, że bardzo wiele będzie zależało od frekwencji. Po to, by zwolenników pozostania w Unii było więcej, potrzebna byłaby frekwencja 80-procentowa. Zwolennicy wyjścia Wielkiej Brytanii z UE byli po prostu bardziej zmobilizowani - zauważył.

Adam Bielan stwierdził także, że w tej chwili istotnym pytaniem jest, czy Zjednoczone Królestwo utrzyma się w obecnej formie. Zwrócił uwagę, że czołowi politycy parlamentów poszczególnych krajów, wchodzących w skład Wielkiej Brytanii, sygnalizują kolejne radykalne posunięcia, które będą wynikać z Brexitu. M.in. pierwsza minister rządu szkockiego zapowiedziała, że Szkoci będą domagać się drugiego referendum w sprawie niepodległości Szkocji. Z kolei w Irlandii Północnej partia Sinn Fein chce głosowania w kwestii zjednoczenia z resztą Irlandii, tak, by móc pozostać w UE.

- Teraz w Wielkiej Brytanii zacznie się bardzo duży okres niepewności politycznej. Na to się nakładają wybory nowego lidera wewnątrz partii konserwatywnej. Wiemy, że premier David Cameron zapowiedział ustąpienie z tej funkcji. Nowy lider najprawdopodobniej zaproponuje przyspieszone wybory parlamentarne tak, by uzyskać silny mandat społeczny do negocjacji warunków wyjścia z Unią Europejską. Krótko mówiąc przez najbliższych kilka miesięcy Wielka Brytania będzie zajęta swoimi wewnętrznymi problemami politycznymi wynikającymi z tej decyzji, a w mniejszym stopniu będzie w stanie negocjować warunki Brexitu - stwierdził wicemarszałek Senatu.

Adam Bielan skomentował także próby obwiniania Davida Camerona za wynik referendum w sprawie wyjścia z UE. Stwierdził, iż premier Wielkiej Brytanii zapewne spodziewał się, iż większość Brytyjczyków opowie się za status quo, a samo referendum przyczyni się do rozwiązania wewnętrznych problemów partii oraz sceny politycznej Zjednoczonego Królestwa. - Jak się okazało, ryzyko było zbyt duże. Przegrał. Odchodzi dzisiaj i przejdzie do historii jako ten polityk, który wyprowadził Wielką Brytanię z UE. To jest paradoks, gdyż był zwolennikiem pozostania w Unii.

Bielan odniósł się także do faktu, iż formalnie rzecz biorąc Izba Gmin może nie zastosować się do wyniku referendum, gdyż to do niej należy ostateczna decyzja w sprawie wyjścia z UE: - W brytyjskiej kulturze politycznej jest nie do pomyślenia, by Izba Gmin nie uwzględniła woli narodu. To jest absolutnie nierealne. Można więc powiedzieć, że proces Brexitu już się rozpoczął i nic go nie zatrzyma. (...) Pytanie teraz, jakie wnioski z tego co się stało wyciągną przywódcy UE. Wicemarszałek Senatu zauważył również że w krajach takich jak Francja, Holandia, Szwecja czy

Dania również pojawiają się głosy domagające się referendum w sprawie opuszczenia UE, a eurosceptycyzm jest coraz silniejszy.

Źródło: Polskie Radio